

ŻYCIE NAUKOWE

UCIECZKI Z HITLEROWSKICH WIĘZIEŃ I OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH JAKO FORMA SAMOOBRONY WIĘŹNIÓW

W dniach 15—16 grudnia ub. roku obradowała w Muzeum na Majdanku kolejna IX sesja na powyższy temat. Organizatorami jej były: Rada Naukowa Towarzystwa Opieki nad Majdankiem, Państwowe Muzeum na Majdanku, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce i Główna Komisja Historyczna przy ZG ZBoWiD. Sesja zgromadziła około 70 osób z całego kraju. Oprócz badaczy okresu wzięli w niej również udział byli więźniowie, w tym uczestnicy ucieczek.

Jest rzeczą interesującą, że temat sesji nie okazał się jedyny, żywotne okazały się zagadnienia omawiane i poruszane na sesji poprzedniej — organizacji więzień, jak i ucieczek współorganizowanych z zewnątrz, czy też rozbijanie więzień przez działania ruchu oporu¹. Powracały one wielokrotnie zarówno w wygłaszanych referatach, w dyskusji, jak i we wspomnieniach uczestników.

Obrady otworzył dyrektor Państwowego Muzeum na Majdanku, mgr Edward Dziadosz, a w imieniu władz partyjnych i miejskich Lublina powitał zebranych kierownik Wydziału Pracy Ideologicznej KW, mgr Andrzej Springer.

Wprowadzeniem do obrad stał się obszerny, oparty na rozległej literaturze przedmiotu oraz badaniach ar-

chiwalnych krajowych i w RFN, referat prof. Krzysztofa Dunin-Wąsowicza — *Ucieczki z obozów koncentracyjnych. Stan badań i problemy ogólne*. Autor podjął w nim kilka kwestii metodologicznych, zajął się charakterystyką różnego rodzaju ucieczek, wreszcie dokonał próby pewnych szacunków liczbowych, których do tej pory brakło. Wedle obliczeń autora, 6 tysięcy ucieczek to w aspekcie ogólnej liczby więźniów w obozach niewiele. W stosunku jednak do trudności, jakie trzeba było pokonać, aby podjąć i dokonać ucieczki, to dużo.

Następne referaty przedstawiały już szczegółowo sprawy ucieczek z poszczególnych obozów, nie stroniąc przy tym od ogólniejszych spostrzeżeń i refleksji.

I tak mgr Tadeusz Iwaszko przedstawił referat *Ucieczki z obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau*, mgr Edward Dziadosz — *Ucieczki z Majdanka*, prof. Tadeusz Cieślak — *Ucieczki z obozu koncentracyjnego Sachsenhausen i jego filii*, a mgr Krzysztof Steyer — *Ucieczki ze Sztutthofu*. Ucieczki z Buchenwaldu były tematem wystąpienia red. Wacława Czarneckiego. Autor, wskazując na szczególne trudności ucieczek z tego obozu (Turyngia była, zdaniem autora, jedną z najbardziej zhitleryzowanych prowincji Niemiec, a w wypadku alarmu policja i wszystkie jej formacje pomocnicze oraz HJ dokonywały obław w promieniu 100 km), stwierdził, że mimo to pierwsza ucieczka z obo-

¹ Por. Sprawozdanie w „Dzieje Najnowsze” 1976, nr 2, s. 245—247.

zu miała miejsce 1 grudnia 1937 r. Wskazał również na potrzebę przyspieszenia badań nad utrwalaniem tamtych dni. Ten sam motyw wystąpił także w wypowiedzi Romana Olszyny (*Ucieczki z Gross-Rosen*). Mówca stwierdził, że ten wielki obóz do tej pory nie ma swego komitetu międzynarodowego, a muzeum obozowe jest nadal w stadium organizacji. Odniósł się również krytycznie do dotychczasowej literatury wspomnieniowej o obozie. Dr Wanda Kiedrzyńska przedstawiła ostatnie ustalenia nt. ucieczek z obozu w Ravensbrück.

Mgr Stanisław Dobosiewicz, mówiąc o ucieczkach z Mauthausen, zwrócił uwagę na motywacje moralne ucieczek, zagadnienie zbiorowej odpowiedzialności i represji za ucieczkę z obozu. Stwierdził negatywny stosunek znacznej części więźniów do ucieczek, przedstawił działalność władz obozowych starających się skompromitować same pomysły ucieczek, postulował dokonanie próby „zsumowania kosztów społecznych ucieczek”. Problem ten wystąpił również wyraziście w wypowiedzi mgr Marii Jezierskiej oraz w referacie inż. Bohdana Suchowiaka (*Ucieczki z Neuengamme*), którego wypowiedź była szczególnie istotna ze względu na minimalną liczbę przekazów na temat tego obozu. B. Suchowiak był jednym z nielicznych więźniów, który przebywał w tym obozie od początku do końca. Referat dr. Zygmunta Hoffmanna (*Ucieczki z obozów zakłady*) wykazał, że podejmowano również próby ucieczki — zdarzało się, że udane — nawet z tego typu obozów (przykładem była m. in. ucieczka Szymona Podchlebnika z tak ściśle izolowanego ośrodka zagłady, jakim było Chełmno nad Nerem). Referent postulował, aby określenie bunt w odniesieniu do oporu w ośrodkach zagłady zastąpić określeniem powstanie.

W części sesji dotyczącej ucieczek

z różnego rodzaju więzień pierwszy wystąpił prof. Stanisław Nawrocki (*Ucieczki z hitlerowskich więzień w tzw. Kraju Warty*) i dowiódł, iż także z więzień na terenie tzw. Kraju Warty zdarzały się ucieczki. Na obszarze tym znajdowało się 40 więzień sądowych różnego szczebla i 12 tzw. więzień samodzielnych, a 95% osadzonych w nich to Polacy. Wywody swoje oparł autor na zachowanych aktach więziennych (WAP-Poznań Bundesarchiv — Koblenz). Przedstawił również rodzaje represji w stosunku do rodzin zbiegów oraz osób udzielających im pomocy.

Dr Mieczysław Wieliczko (*Ucieczki z więzień w dystrykcie krakowskim*) przeprowadzając swego rodzaju specyfikację formalną rodzajów ucieczek (z wewnątrz budynku, spoza obiektu więziennego, w drodze, ze szpitala itp.), podał przykłady ucieczek indywidualnych i zbiorowych, organizowanych przy pomocy z zewnątrz i bez tej pomocy, a co ważniejsze dokonał dalszych ustaleń w zakresie aktów normatywnych określających organizację i tryb nadzoru w więzieniach (3 kolejnie regulaminy przygotowane przez Abteilung Justiz w dystrykcie), sięgnął również po ówczesną fachową literaturę w tym względzie („Blätter für Gefängniskunde”).

Również pozostałe referaty o ucieczkach z więzień cechowała staranna baza źródłowa i wniosły one wiele szczegółowych ustaleń, zwłaszcza nt. ucieczek organizowanych przy pomocy z zewnątrz bądź akcjach na poszczególne więzienia (dr Józef Marszałek — *Ucieczki z więzień w dystrykcie lubelskim*; dr Józef Kowalczyk — *Ucieczki z więzień w tzw. Okręgu Białostok*; dr Jan Pietrzykowski — *Ucieczki z hitlerowskich więzień jako forma oporu. Więzienia w Częstochowie i w Radomsku*; mgr Regina Domańska — *Ucieczki z Pawia-ka*). Temat został rozszerzony i dopełniony w dyskusji (mgr Doroszuk mó-

wił o ucieczkach z więzienia w Radzynie Podlaskim).

Interesującym uzupełnieniem przedłożonych referatów i głosów w dyskusji były również wypowiedzi uczestników ucieczek. Red. Stanisławski mówił o swej ucieczce w czasie ewakuacji Majdanka, a były więzień Zamku — o dwóch udanych ucieczkach stamtąd. Jerzy Tęšiorowski przedstawił relację o ucieczce całej grupy roboczej z zewnętrznego komanda obozu Gross-Rosen w Brzegu².

² Ucieczka ta znalazła potwierdzenie w urzędowej dokumentacji hitlerowskiej. Jest nią dalekopis komendanta policji porządkowej w Poznaniu do podległych jednostek, zawiadamiający o ucieczce, nakazujący alarm.

Obradom przewodniczyli profesorowie Tadeusz Mencil i Krzysztof Dunin-Wąsowicz, który dokonał też podsumowania wyników obrad.

Posiedzenie, będące dziewiątym tego rodzaju spotkaniem wzbogaciło wiedzę szczegółową o omawianych zagadnieniach i jest dowodem trwałej żywotności organizacyjnej i badawczej środowiska lubelskiego.

M. G.

Cytuje go Sz. Datner, *Ucieczki z niewoli niemieckiej*. Warszawa 1966, s. 203—204; zamieszczając ten dokument autor książki nie znał rzeczywistych sprawców ucieczki.

KONFERENCJA POLSKO-BRYTYJSKA

W dniach 18 i 19 kwietnia br. w Instytucie Historii PAN w Warszawie pod auspicjami Komitetu Nauk Historycznych odbyła się konferencja polsko-brytyjska poświęcona tematyce renesansowej (cztery posiedzenia) i stosunkom międzynarodowym (dwa posiedzenia). W sprawozdaniu zajmiemy się tymi ostatnimi.

W pierwszym dniu obrad referat nt. *Polityka Wielkiej Brytanii wobec Polski w latach trzydziestych* wygłosiła M. Nowak-Kiełbikowa (PAN, Warszawa).

Po stwierdzeniu instrumentalnego charakteru brytyjskiej polityki wobec Polski w okresie całego dwudziestolecia międzywojennego i konstatacji, że w latach trzydziestych głównym problemem w stosunkach polsko-brytyjskich były kontrowersje wokół granicy polsko-niemieckiej, autorka przedstawiła cztery stadia ewolucji brytyjskiego stanowiska wobec Polski. Punktem wyjścia tej ewolucji była sformułowana przez Austena Chamberlaina w drugiej połowie lat dwudziestych za-

sada pozostawienia czasowi rozstrzygnięć o ostatecznym kształcie granicy polsko-niemieckiej. Pierwszą fazę ewolucji, która przypadła na okres od przełomu lat dwudziestych i trzydziestych do stycznia 1933 r. charakteryzowała rezygnacja z tej zasady na rzecz postawienia w Foreign Office pytania, czy rewizja granicy polsko-niemieckiej, w imię utrzymania pokoju, nie jest wskazana. W efekcie Foreign Office sformułowało projekt zmiany statusu Wolnego Miasta Gdańska, który jednak nie został poddany pod międzynarodową dyskusję. Drugą fazę ewolucji przypadającą na wiosnę 1933 r. — jesień 1937 r. znamionowało odejście od tendencji prorewizjonistycznych. Dokonało się ono pod wpływem narastającej nieufności do polityki hitlerowskich Niemiec, sformułowanej w Foreign Office koncepcji dojścia do porozumienia z Niemcami na zasadzie dwustronnych ustępstw wykluczających zmiany terytorialne w Europie oraz poprawy w stosunkach polsko-niemieckich. Trzecia faza —

to nawrót, jaki dokonał się pod presją Niemiec między listopadem 1937 r a przełomem lat 1938/1939, do brania w rachubę ewentualnej zgody na rewizję statusu W. M. Gdańska. W ostatniej fazie Foreign Office i Cabinet po wahaniach uznały, że w interesie brytyjskim leży, by Polska nie stała się ani satelitą Niemiec, ani państwem neutralnym, lecz sojusznikiem Wielkiej Brytanii. Zwrot ten wynikał z przeświadczenia, że polityka porozumienia z Niemcami zawiodła i że Wielka Brytania, jeśli chce zachować pozycję mocarstwa, musi przeciwstawić się agresywnej polityce Niemiec i ich ekspansji w Europie Środkowej i Południowej.

W dyskusji (T. C. Barker, S. Kieniewicz, R. F. Leslie, F. M. L. Thompson) wskazano, że na politykę Wielkiej Brytanii wobec Polski wpłynęła w dużej mierze ignorancja Wielkiej Brytanii w zakresie znajomości spraw Europy Środkowej. Wynikało to z oddalenia geograficznego i traktowania Polski jako kraju będącego we francuskiej strefie wpływów. Stanowisko brytyjskie wobec Polski determinowały ponadto względy ekonomiczne, strategiczne oraz krytycyzm wobec ówczesnych rządów w Polsce. Podczas sprawowania urzędu premiera w Wielkiej Brytanii przez Neville'a Chamberlaina na stosunku Brytyjczyków do Polski odbił się także jego sposób prowadzenia polityki zagranicznej poza Foreign Office i niezależnie od niego. Również brytyjska opinia publiczna była mało zorientowana w sytuacji, w której znalazła się Polska w przededniu wojny, i mało emocjonalnie zaangażowana. Sytuacja ta zmieniła się radykalnie, począwszy od II wojny światowej. Z kolei politykę polską cechowały iluzje co do wartości aliansu polsko-brytyjskiego. Alians ten miał wartość jedynie dla Wielkiej Brytanii. Polska biorąc na siebie pierwsze ude-

rzenie Niemiec dała Wielkiej Brytanii czas potrzebny do zmobilizowania jej siły obronnej.

W drugim dniu obrad referat pt. *Dezinformacja, nieporozumienia, nieufność. Epizody z polityki brytyjskiej a zbliżanie się wojny 1938—1939* wygłosił D. C. Watt (London School of Economics, Londyn).

Po polemicznych uwagach na temat historiografii brytyjskiej autor postawił pytanie, czy II wojna światowa była zjawiskiem przypadkowym czy też nieprzypadkowym. Odpowiedź wynikała z dokonanej w referacie analizy polityki niemieckiej i brytyjskiej. W pierwszym wypadku autor wysunął tezę o wpływie na Hitlera trzech różnych koncepcji politycznych tj. 1) J. Ribbentropa, który dążył do aliansu z Włochami i Japonią oraz do porozumienia z Polską, 2. H. Göring, zwolennika bilateralnego układu z Włochami, porozumienia z ZSRR i konfliktu z Polską oraz 3) SS, które podniecało separatystyczne dążenia ludności niemieckiej zamieszkałej poza Rzeszą. Ze względu na ekonomiczną sytuację, dla Niemiec szczególnie ważne w tym okresie było uzyskanie dostępu do źródeł ropy. Z kolei polityka brytyjska ukształtowała się pod wpływem 1) dezinformacji, pochodzącej zwłaszcza ze źródeł niemieckich, 2) wiary, że Hitler nie dąży do ekspansji terytorialnej, 3) nieuzasadnionych nadziei na utworzenie bloku państw złożonych z państw bałkańskich i Polski gwarantowanego przez Wielką Brytanię, Francję, ZSRR i Włochy, którego zadaniem byłoby powstrzymanie agresji niemieckiej oraz 4) błędnej oceny polityki F. D. Roosevelta i ZSRR. Pierwszorzędną rolę w bloku państw środkowoeuropejskich miała odegrać Rumunia, a nie Polska. Gwarancje dla Polski widziano jako ogniwo ważne, ale przejściowe, w tworzeniu zapory przeciwniemieckiej. Polityka budowania zapory w postaci bloku państw

środkowoeuropejskich, która miała zastrzymać ekspansję Niemiec, poniosła klęskę, ponieważ stała się w opozycji do dążeń poszczególnych państw środkowoeuropejskich. Państwa te pragnęły uzyskać indywidualne gwarancje i zawrzeć aliansy wyłącznie z Wielką Brytanią i Francją. Nie bez znaczenia były również wątpliwości N. Chamberlaina, czy cena ewentualnej pomocy ze strony ZSRR, a także USA, nie będzie za wysoka. Zarazem ani w Londynie, ani w Warszawie nie dostrzegano różnych możliwości stojących przed polityką radziecką. W Londynie brano w rachubę możliwość wojny niemiecko-radzieckiej. Zdaniem autora, wybór przez Związek Radziecki drogi porozumienia z Niemcami dokonał się pod wpływem fiaska brytyjskiej koncepcji zbudowania bloku państw środkowoeuropejskich. Z kolei, jeśli chodzi o Wielką Brytanię, mimo prób sondażu, trwających aż do wybuchu wojny, co do możliwości porozumienia z Niemcami, do porozumienia takiego nie doszło, i ostatecznie Wielka Brytania wypowiedziała Niemcom wojnę. Momentem przełomowym dla polityki brytyjskiej był 15 marca 1939 r. Wpływ na odejście rządu brytyjskiego od polityki *appeasementu* miała również opinia publiczna. W końcowej części referatu autor w polemice z A. J. P. Taylorem stwierdził, że analiza wydarzeń poprzedzających wojnę pozwala skonstatować, iż wojna ta nie była zjawiskiem przypadkowym.

W dyskusji (A. C. Dickens, J. Tomaszewski, Z. Zaks, J. Zamojski) polemizowano z tezami autora na temat

polityki radzieckiej, wskazując, że z jednej strony w 1938 r. kierunek tej polityki nie był ostatecznie przesądzony, z drugiej zaś — już na początku lat trzydziestych strona radziecka dawała do zrozumienia, że Niemcy mogą jej zaproponować porozumienie. Skonstatowano, że ani Londyn, ani Warszawa po dojściu Hitlera, do władzy możliwości tej nie brały w rachubę. Zwrócono również uwagę, że polityki radzieckiej nie można zrozumieć bez uwzględnienia jej przesłanek ideologicznych. Przedmiotem rozważań stały się ponadto problemy: możliwości rozwiązania kwestii bezpieczeństwa europejskiego w warunkach obstrukcji Polski i Rumunii wobec gwarancji radzieckich, przesłanek polityki radzieckiej po 10 marca 1939 r. oraz stosunku brytyjskiej opinii publicznej wobec ewentualnego porozumienia brytyjsko-radzieckiego. Wskazano, że nowe światło na te sprawy rzuca historiografia radziecka lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Ustosunkowując się do dokonanej w referacie analizy niemieckiej polityki zagranicznej stwierdzono, że należy mówić raczej o trzech taktkach niż o trzech koncepcjach politycznych. Domagano się też szerszego uwzględnienia polityki Francji. Pod adresem obu referatów padła uwaga o niedostatecznym uwzględnieniu strategicznych motywów polityki brytyjskiej. Dyskutanci zgadzali się natomiast z tezą autora o pierwszorzędym znaczeniu Rumunii, a nie Polski w brytyjskiej polityce budowy bloku państw środkowoeuropejskich.

MARIA NOWAK-KIEŁBIKOWA

KOŁOKWIA W SOFII, HELSINKACH I KONGRES W WARSZAWIE

W dniach 27 i 28 maja 1978 r. odbyło się w Sofii kolokwium na temat: „Antyfaszystowski opór w europejskich krajach przynależnych do Paktu Trzech”. Uczestniczyli w nim historycy

z 15 krajów, z Polski prof. Cz. Madajczyk i doc. St. Sierpowski. Referat o podstawowym znaczeniu wygłosił prof. Cyril Vassiliev, historyk i socjolog bułgarski, który mówił o cechach

charakterystycznych antyfaszystowskiego oporu w krajach Paktu Trzech podczas II wojny światowej. Przedstawił on specyfikę oporu w krajach okupowanych i w krajach zależnych, wysuwając tezę, iż antyfaszystowska walka w krajach Paktu Trzech jakościowo nie różniła się od antyfaszystowskiej walki w krajach okupowanych. Różnice między krajami zależnymi a okupowanymi zostały sprowadzone do szerszych rozmiarów grabieży ekonomicznej i większego barbarzyństwa polityki okupacyjnej. Teza ta spotkała się z polemiką Cz. Madajczyka, jako gubiąca odmiennosc sytuacji w okupowanych krajach wschodnich — Polsce i terytoriach radzieckich. Schemat przedstawiony przez C. Vassilieva, aczkolwiek interesujący, był jednak niedostatecznie wsparty na znajomości konkretnej krajów okupowanych. Do ciekawszych wystąpień należał referat G. Youhasa o oporze intelektualnym na Węgrzech podczas II wojny światowej, V. Glisica o kontaktach partyzantów jugosłowiańskich i bułgarskich, V. Bojinova i G. Markova o stosunku niemieckich sił wojskowych do walki partyzanckiej w Bułgarii. Kilka referatów bułgarskich przedstawiło sprawy ruchu partyzanckiego, udziału Bułgarów w walce antyfaszystowskiej w innych krajach. Historyk angielski E. Barker, autorka prac o stosunku Anglii do spraw bałkańskich, nie wyszła poza znane fakty, przedstawiając kontakty brytyjskie z grupami antyfaszystowskimi w Bułgarii. C. Vassiliev uzupełnił jej wystąpienie informacją o swym spotkaniu jako partyzanta z misją angielską. St. Sierpowski nawiązał do wystąpienia historyka włoskiego G. Vaccarino, przedstawił udział Polaków we włoskim ruchu oporu. Prof. Cz. Madajczyk współprzewodniczył posiedzeniu zamykającemu kolokwium. Odbył też rozmowy z przewodniczącym Bułgarskiego Komitetu Historii II Wojny Świa-

towej, prof. Davidem Elazarem, na temat dalszej współpracy.

Z kolei w dniach 1—6 czerwca 1978 r. w Centrum Kulturalnym Hanasaari pod Helsinkami odbyło się kolokwium nt. Finlandia podczas II wojny światowej, na które organizatorzy zaprosili przewodniczącego Polskiej Komisji Historii II Wojny Światowej. Ze strony polskiej udział wzięli w nim również prof. H. Batowski z UJ oraz płk J. Kozaczuk z Wojskowego Instytutu Historycznego. W dniu wolnym od obrad uczestnicy kolokwium wzięli udział w obchodach 60-lecia odzyskania niepodległości Finlandii, byli świadkami wielkiej defilady wojskowej, która się odbyła z tej okazji w Hämeenlinna. Samo kolokwium, zorganizowane przez Komitet Historii II Wojny Światowej w Finlandii, Instytut Wiedzy Wojskowej i Uniwersytet w Helsinkach odbyło się pod patronatem prezydenta Urho Kekkonena.

Na kolejnych posiedzeniach dyskutowano takie zagadnienia, jak: stosunek wielkich mocarstw do Finlandii, stosunek krajów skandynawskich do wielkich mocarstw, system dowodzenia w armiach walczących podczas II wojny światowej (płk Kozaczuk przedstawił system dowodzenia w Ludowym Wojsku Polskim). Omówiono też niektóre operacje wojskowe, a część uczestników skorzystała z możliwości wycieczki o charakterze historyczno-wojskowym, by zapoznać się z przebiegiem operacji wojskowych na północy kraju przeciwko armii Rendulica w końcowej fazie wojny.

Kolokwium dało możliwość zaznajomienia się z problematyką fińską i skandynawską podczas II wojny światowej, zaprezentowało bogaty materiał porównawczy przygotowany przez kompetentnych badaczy o systemie dowodzenia. Dla badaczy polskich bardzo interesujący był referat płk J. Delmasa *Organisation du Haut Commandement français en 1943—1945*,

ukazujący zależność oddziałów Wolnej Francji od dowództwa alianckiego, m. in. traktujący o konflikcie między gen. de Gaulle a dowództwem alianckim w sprawie Strasburga. Podczas ofensywy ardeńskiej dowództwo alianckie zamierzało ewakuować niedawno wyzwolony Strasburg. De Gaulle wraz ze swymi wojskowymi sprzeciwił się temu ze względów prestiżowych i ogólnopolitycznych, narzucił aliantom obronę tego miasta, choć łączyło się to ze znacznymi stratami. Wiele nowego wniósł referat o brytyjskim systemie dowodzenia zarówno wojskami jak i akcją ruchu oporu w Europie, przedstawiony przez M. Howarda. O dowództwie niemieckim mówili historycy niemieccy: prof. K. Schätzel z NRD i dr E. Klink z RFN; ten ostatni zapatrzył swój tekst w liczne schematy, diagramy. Dyskusję wywołała sprawa neutralności Szwecji. Głos w tej sprawie zabierał Cz. Madajczyk, polemizując m.in. także z kwalifikacją polityki gospodarczej wobec okupowanych krajów skandynawskich wprowadzoną przez badacza NRD, prof. D. Eichholza. Prof. H. Batowski mówił o stosunku polskiej dyplomacji do spraw skandynawskich w okresie poprzedzającym wojnę i po jej wybuchu. Interesująca była również dyskusja o poczynaniach z zewnątrz zmierzających do opanowania ruchów oporu w krajach okupowanych. Jako wielka indywidualność zarysowała się w świetle dyskusji osobowość Trygve Lie, ówczesnego ministra spraw zagranicznych Norwegii, autora koncepcji Bloku Północno-Atlantyckiego podczas wojny. Wydaje się, że nie został on doceniony w pracy W. T. Kowalskiego o Wielkiej Koalicji.

Przewodniczący Polskiej Komisji Historii II Wojny Światowej przewodniczył pierwszemu posiedzeniu kolekwium wspólnie ze znanym historykiem fińskim, Jarlem Gallenem.

W dniach od 25 czerwca do 1 lip-

ca odbył się w Warszawie Kongres Międzynarodowej Komisji Historii Porównawczej Kościołów (CIHEC), w ramach którego jedna z sekcji (czwarta) obradowała nad sytuacją Kościołów podczas II wojny światowej. Ścisłej należałoby powiedzieć, że dyskusja dotyczyła sytuacji Kościoła katolickiego w różnych krajach, bowiem dyskusje CIHEC odbywają się na ogół w tym gronie. W sekcji IV udział wzięło ok. 50 historyków, przeważnie specjalistów od historii Kościołów, profesorów teologii. Obradowano nad sytuacją Kościołów w poszczególnych krajach (przy czym referenci pochodzili z reguły z tych krajów, co zapewne nie wyszło na korzyść obradom nad instytucjami międzynarodowymi, jak Watykan i powstała w 1938 r. Rada Eklezjologiczna, życiem religijnym — jego dynamiką, formami; zwrócono przy tym uwagę na nawrót form ludowych tego życia. Dużo miejsca zajęła w debatach sprawa stosunku do eksterminacji Żydów i do Polski. Jeśli w Helsinkach dyskusję nad każdą grupą referatów (problem) rozpoczynała prezentacja uwag ekspertów, i to w Warszawie dyskusja ekspertów dotyczyła całości problematyki poruszonej w sekcji IV, odbyła się w końcowej części obrad.

CIHEC jest organizacją zajmującą się badaniami porównawczymi. Nie jest to tylko cecha badań nad historią Kościołów, lecz jedynie ta Komisja ujęcie porównawcze wybiła na czoło. Czy w dyskusji sekcji IV osiągnięto spojrzenie komparatystyczne? Zapewne nie w takim stopniu, jak należałoby tego oczekiwać; wynikało to jednak z metody prezentacji zagadnień — głównie w przekroju poszczególnych krajów.

Ze strony polskiej referaty przedstawili: doc. K. Śmigiel, który omówił sytuację Kościołów na ziemiach wcielonych do Rzeszy, dr J. Szyling, który mówił o sytuacji Kościołów w Gene-

ralnym Gubernatorstwie, rektor W. Gastpary, który przedstawił sytuację Kościołów mniejszości narodowych oraz Wł. Bartoszewski, mówiący o roli Kościoła katolickiego na przykładzie Warszawy. Sprawom polskim poświęcono odrębne posiedzenie, któremu przewodniczył C. Madajczyk.

Dla historyka polskiego ważna jest konstatacja, że sprawy polskie nie wzbudziły większego zainteresowania poza stosunkiem do nich Watykanu. W tym zakresie padły zarzuty, że w kraju — krytycznie oceniając postawę papieża podczas wojny, społeczeństwo ulegało wpływowi propagandy goebelowskiej, nie orientowało się w faktycznym, a więc pozytywnym nastawieniu papieża do Polski. Z tym poglądem wypadło polemizować badaczom polskim. Teza C. Madajczyka, wyrażona w pracy *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, o Piusie XII jako papieżu-dyplomacie przeceniającym drogę działania dyplomatycznego znalazła potwierdzenie w referacie prof. C. Consemiusa z Lucerny. Nie przyciągnęła uwagi działalność biskupa C. U. Spletta; mało mówiono o tak kontrowersyjnej postaci jak nuncjusz Orsenigo, którego postawa rysowała się bardziej negatywnie aniżeli nuncjuszy w Austrii czy Słowacji reprezentujących zdecydowane stanowisko wobec narodowego socjalizmu czy poczynania wobec Żydów.

Dużo uwagi poświęcono sprawie dostępności źródeł. Współedytor źródeł watykańskich, prof. Graham, poinformował, że — poza już opublikowanymi — nie będą one szeroko dostępne, że osobiste archiwum Piusa XII zostało przez niego zniszczone. Stwierdzono, że nie doceniano do tej pory sprawy zbierania relacji, która w Polsce przedstawia się lepiej aniżeli w innych krajach. Z pozytywnym przyjęciem spotkała się informacja jednego z polskich badaczy, że udostępniane

jest badaczom archiwum kardynała Bertrama we Wrocławiu.

Podsumowując obrady sekcji prof. Aubert zwrócił uwagę na prezentowane w dyskusji różnego rodzaju próby typologii sytuacji Kościołów: typologię z punktu widzenia sytuacji okupacyjnej, zaprezentowaną przez Cz. Madajczyka i francuskiego badacza Montclos, na typologię z punktu widzenia kościołów różnych wyznań, postaw hierarchii, pozycji prawnej, postaw ludzi wierzących; na tę ostatnią zwrócił uwagę uczestniczący w dyskusji ekspertów prof. S. Kieniewicz.

Niektóre referaty „wyglądziły” obraz sytuacji Kościołów. Dotyczyło to Kościoła we Francji oraz w Niemczech. W pierwszym wypadku wystąpienia niektórych badaczy jak prof. Hilaire czy dr. J. Zamojskiego pozwoliły uzyskać bardziej precyzyjny obraz zaangażowania w kolaborację najwyższej hierarchii, której przedstawiciele, mający za sobą doświadczenie kombatanckie z czasu I wojny światowej, bliscy byli marszałkowi Pétainowi. Z kolei w odniesieniu do postawy hierarchii i wiernych w Niemczech wyłoniła się dyskusja, czy były one wyrazem oportunistycznego czy troski o zachowanie sił, jak twierdził prof. R. Lill. Piszący te słowa zwrócił uwagę na to, że dążność do zachowania sił prowadziła w Kościele w obydwu krajach do gubienia rozeznania, jak dalece może pójść ustępliwość w zasadach, powołując przykład pięknej sylwetki H. Groscurtha, bliskiego ewangelickiemu „bekennende Kirche”, a także przykład Hohensteina, urzędnika w tzw. kraju Warty.

Badacz polski, dr Pawlik, powołując przykłady z G. Śląska, podniósł interesujące zagadnienie, że niekiedy dokumentacja oficjalna była kamuflowaniem postaw faktycznych.

Dyskusja nie dała odpowiedzi, czy podczas wojny nastąpiło zintensyfikowanie życia religijnego czy też jego

osłabienie, brakuje możliwości wymierzenia tych zjawisk. Dwaj badacze mówiący o obozach koncentracyjnych, profesorowie: K. Dunin-Wąsowicz i francuski R. Remond, zupełnie różnie dostrzegli jego przejawy. Mało w tej dyskusji zajęła miejsca kwestia starcia, konfliktu systemu wartości, pogranicza z historią kultury.

W dyskusji wielokrotnie cofano się do okresów wcześniejszych, m.in. rozkolportowany tekst prof. P. Vignaux uprzytomnił, jak ważną rolę w wykształceniu się antyfaszystowskiej postawy części katolickich intelektualistów francuskich odegrała wojna domowa w Hiszpanii, przede wszystkim udział w niej katolików baskijskich po stronie republiki.

Niezrozumiałe musi się wydać to, że jeśli zainteresowanie sprawami niemieckich Kościołów nie słabnie, to brak go w skali międzynarodowej w odniesieniu do Kościoła we Włoszech. Może o tym świadczyć brak dyskusji na ten temat w sekcji czwartej, mimo interesującego referatu E. M. Broglio i opublikowania w księdze materiałów kilku komunikatów włoskich godnych uwagi. Komunikaty te wykazują pewną cechę wspólną, są mianowicie mniej krytyczne aniżeli niewielka publikacja pióra G. Miccoli z Triestu *Kirche und Faschismus in Italien. Das Problem*

einer Allianz, wydana przez Institut für Europäische Geschichte w Mainz. Prof. E. M. Broglio jest inspiratorem badań obejmujących na wzór zachodniemiecki poszczególne diecezje i regiony, wiązania ich z badaniami nad historią społeczno-gospodarczą.

Udział w tych trzech dyskusjach skłania do pewnej refleksji. Dyskusja w Sofii nazbyt skupiła uwagę na sprawach bułgarskich, by mogła wywołać szerokie zainteresowanie uczestników, a tekst Vassilieva jako proponowany schemat nie wywołał większego zainteresowania. Jej wartość to przede wszystkim informacja o sprawach bałkańskich.

Dyskusja w Helsinkach była dyskusją żywą, skupioną z kolei na sprawach skandynawskich; ogólne zainteresowanie wywołała tam kwestia systemu dowodzenia w II wojnie światowej. Wreszcie dyskusja nad sprawami Kościołów musiała pozostawić niedosyt mimo bogactwa podniesionych problemów, a to ze względu na skupienie się na sprawach Kościoła rzymskokatolickiego z pominięciem spraw Kościoła prawosławnego i kwestii pomniejszych grup wyznaniowych, jak np. świadkowie Jehowy, którzy tak bardzo interesowali Himmlera.

C. M.